

ANNA DEMENKO

WYPOWIEDŹ JAKO CZYNNOŚĆ SPRAWCZA – NA PRZYKŁADZIE ZNIEWAŻENIA PRZEDMIOTU CZCI RELIGIJNEJ

W dyskusjach na temat granic prawa karnego jako przykład dla wszystkich związanych z tym problemów najczęściej przywołuje się art. 196 k.k., penalizujący obrazę uczuć religijnych przez znieważenie przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych¹. Przepis ten niewątpliwie należy do jednego z bardziej dyskutowanych zarówno w nauce prawa, jak i w społeczeństwie. Przyczyny jego „popularności” tkwią m.in. w nieprecyzyjnych znamionach rozmaicie interpretowanych przez jurysprudencję² oraz w zróżnicowanej wrażliwości stron toczącej się obecnie w Polsce „wojny kulturowej”. Owa wrażliwość odgrywa szczególną rolę przy kluczowym dla przypisania odpowiedzialności za obrazę uczuć religijnych ustaleniu, czy sprawca dokonał czynności „znieważenia” przedmiotu czci religijnej.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, że znieważanie to wyszydzenie, wyrażenie pogardy, wyrażenie lekceważenia i braku szacunku³. Penalizowane są przy tym „rozmaitego rodzaju zachowania, których wspólną cechą jest to, że wyrażają pogardę”⁴. Przytaczane definicje znamienia „znieważa” zgodnie odwołują się do czynności polegającej na „wyrażaniu” określonych treści. Należy więc zauważyć, że czynność sprawcza ma w tym przypadku szczególnie charakter, polega bowiem na pewnej wypowiedzi, na nadaniu określonego komunikatu, owym „wyrażeniu się”.

¹ Art. 196 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.

² Por. np. na temat formalnego lub materialnego charakteru przestępstwa z art. 196 k.k.: W. Janyga, w: M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1: *Komentarz do artykułów 117-221*, Warszawa 2013, s. 593; W. Janyga, *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych w polskim prawie karnym w świetle współczesnego pojmowania wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 2010, s. 204-209. Odmienne: N. Kłaczyńska, *Komentarz do art. 196 k.k.*, w: J. Giezek (red.), *Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 509, oraz SN w uchwale z 29 października 2012 r., I KZP 12/12, Lex, nr 1227992; Na temat strony podmiotowej: W. Janyga, *Przestępstwo obrazy...*, s. 224-229 oraz uchwała SN z 29 października 2012 r., I KZP 12/12, Lex, nr 1227992; Na temat kontrowersji związanych z przedmiotem czynności wykonawczej: W. Janyga, *Przestępstwo obrazy...*, s. 213-220. Por. też J. Dąbrowski, A. Demenko, *Cenzura w sztuce polskiej po 1989 r. Aspekty prawne*, Warszawa 2014, s. 159-164.

³ Por. np. N. Kłaczyńska, op. cit., s. 510; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 486; R. Sarkowicz, *Wyrażanie przyczynowości w tekście prawnym (na przykładzie kodeksu karnego z 1969 r.)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CMLVI”, z. 37, s. 99. Por. też W. Janyga, *Przestępstwo obrazy...*, s. 192.

⁴ J. Raglewski, w: A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2: *Komentarz do art. 117-227 k.k.*, Warszawa 2013, s. 1003.

W dotychczasowej doktrynie dostrzeżono specyfikę czynów określonych jako: czynny „drugiego systemu sygnałów, w których decyduje język, mowa, gesty”⁵, czyny ekspresyjne, tj. wypowiedzi sensowne stanowiące uzewnętrznienie, ucieleśnienie aktów psychicznych⁶, czy też jako czynności kulturowe, tj. czynności, przy których ocenie w odróżnieniu do zachowań psychofizycznych odwołać należy się do warstwy kulturowej, decydującej o charakterze danego zachowania⁷. Rozważania na ten temat mają jednak niestety raczej szczątkowy charakter i podejmowane są na marginesie innych zagadnień. Uzasadnione natomiast wydaje się wyodrębnienie w drodze interpretacji znamion czynności sprawczych poszczególnych typów czynów zabronionych, pewnej całej, szczególnej grupy przestępstw – zaliczyć do nich należy przestępstwo z art. 196 k.k., w których istotą czynności sprawczej jest nie akt psychofizyczny, lecz wypowiedź rozumiana jako pewien intencjonalny przekaz, uzewnętrznienie przez sprawcę wobec określonych bądź nieokreślonych odbiorców pewnych informacji/treści⁸. Owo uzewnętrznienie dokonuje się przez warstwę symboliczną danego czynu, musi być zamierzone (o czym mowa poniżej) i być skierowane „do odczytania” przez kogoś za pomocą konwencjonalnie przyjmowanych reguł sensu⁹. Tego rodzaju przestępstwa proponuję nazwać „przestępstwami z wypowiedzi”¹⁰. Popołnienie każdego z czynów zabronionych ujętych w Kodeksie karnym może stanowić określo-

⁵ W. Wolter, *Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r.*, Warszawa 1973, s. 56-57.

⁶ M. Maćjor, *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym*, Warszawa 1990, s. 63.

⁷ P. Konieczniak, *Czyn jako podstawa odpowiedzialności karnej*, Kraków 2002, s. 374 i n.

⁸ Wprowadzenie takiej grupy przestępstw wymaga poczynienia kilku uwag wstępnych. Po pierwsze, prawnokarnej ocenie poddany jest jeden wycinek, aspekt szerszego aktu komunikacji, rozumianej nie tylko jako coś „co jedna osoba czyni drugiej”, lecz jako coś co „wydarza się pomiędzy ludźmi” (J. Stewart, *Mosty zamiast murów*, Warszawa 2005, s. 45). Podejście takie opiera się na odrzuceniu uproszczonego rozumienia komunikacji wyłącznie jako jednostronnej akcji i traktowaniu jej jako interakcji, całego procesu porozumiewania się jednostek i wzajemnego wpływu między nadawcą i odbiorcą (por. J. Stewart, op. cit., s. 45 i n.; J. Fiske, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wrocław 1999, s. 16; B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 2004, s. 13). Dlatego też nie wydaje się prawidłowe tworzenie np. kategorii „przestępczych aktów komunikacyjnych”. Komunikacja jest bowiem o wiele bardziej złożonym procesem (czy wręcz strukturą) niż tylko samo zachowanie nadawcy, które można poddać prawnokarnej kwalifikacji. Po drugie, mając na uwadze ową kwalifikację, badaniu poddaje jedynie komunikację, która ma charakter intencjonalny (por. E. Kulczycki, *Teoretyzowanie komunikacji*, Poznań 2012, s. 37). Po trzecie, przyjmuję, że warunkiem zaistnienia komunikacji, i tym samym jej elementu, jakim jest wypowiedź, jest odbiorca, który jest współtwórcą przekazu (por. np. J. Hajduk-Nijakowska, *Kulturowy kontekst komunikowania*, w: E. Kulczycki, M. Wendland (red.), *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji*, Poznań 2012, s. 150) Po czwarte, mimo że komunikacja zachodzi między osobami, możliwe jest kontrolowanie przez każdą z nich własnej części procesu komunikacji (J. Stewart, op. cit., s. 54) i ponoszenie w tym zakresie odpowiedzialności.

⁹ Zachowania podejmowane „w próżni” lub w „zaczysku czterech ścian” nie stanowią elementu międzyludzkiej komunikacji i nie mogą też nic okazywać ani wyrażać, choćby już dlatego, że nie podlegają żadnym przyjmowanym między ludźmi konwencjonalnym regułom sensu. Por. też W. Wolter, op. cit., s. 324, W. Patryas, *Interpretacja karnistyczna*, Poznań 1988, s. 37-41.

¹⁰ Określenie „przestępstwa z wypowiedzi” opiera się funkcjonującym w niemieckiej doktrynie oznaczeniu tego rodzaju przestępstw, jako tzw. Äußerungsdelikte – por. E. Kern, *Die Äußerungsdelikte*, Tübingen 1919; T. Fuhr, *Die Äußerung im Strafgesetzbuch*, Berlin 2001.

ną wypowiedź sprawcy, przestępstwo z wypowiedzi charakteryzuje jednak nie to, że wypełnienie znamion czynu zabronionego stanowi określoną wypowiedź, lecz to, że zrealizowanie czynności sprawczej polega na nadaniu pewnego komunikatu¹¹. Przykładowe znieważenie z art. 196 k.k., jak słusznie zauważa się w literaturze, to tylko taka czynność, która polega na okazaniu, wyrażeniu określonego stosunku sprawcy wobec danego przedmiotu. Jego istotą nie jest więc jakiś konkretny rodzaj psychofizycznego zachowania, czy też spowodowanie określonego skutku, lecz przekazanie – poprzez warstwę symboliczną, wyznaczaną przez przyjmowane w określonych okolicznościach interpretacje – pewnych treści¹².

Dla prawidłowego zakwalifikowania danego zachowania pod kątem wypełnienia znamienia czynności sprawczej przestępstwa z wypowiedzi należy w pierwszej kolejności ustalić, czy składa się ono dwóch warstw – np. czy podniesienie ręki jest tylko zachowaniem „bezpośrednim” (choćby sięgnięciem po wyżej położony przedmiot), czy stanowi także pewien komunikat inny niż sprowadzający się do oznajmienia, że danym momencie wykonują daną czynność psychofizyczną, np. podnoszą rękę. Czy wyartykułowanie określonych dźwięków jest komunikatem czy tylko ćwiczeniem logopedycznym? W przypadku stwierdzenia, że mamy do czynienia z komunikatem i wypowiedzią w wyżej opisanym znaczeniu, na kolejnym etapie, należy określić jej szeroko rozumianą treść, jej znaczenie, czyli to „co” wypowiedział nadawca, np. czy podnosząc rękę, oddał głos „za” lub „przeciw”, czy wypowiadając dźwięk [‘kurva] wypowiedział słowo „kurwa” w języku polskim. Ustalenie owej szeroko rozumianej treści pozwoli następnie dokonać oceny jej – nazwijmy to – „mocy”, tzn. czy w zależności od znamienia danego czynu zabronionego ma ona charakter np. znieważający, zniesławiający, nawołujący czy pochwalający i czy wykracza poza przyjęte reguły postępowania z danym dobrem prawnym. Czy oddanie głosu przeciw budowie pomnika św. Jana Pawła II lub wypowiedzenie w danym momencie zwrotu „ty kurwo” może być traktowane jako znieważenie. Ustalenie, czy sprawca wypełnił znamię czasownikowe przestępstwa z wypowiedzi, w tym czynu z art. 196 k.k., nie powinno więc sprowadzać się do bezpośredniej oceny jego zachowania pod kątem tego, czy ma ono charakter np. zniewagi. Powinno przebiegać etapowo, poprzez ustalenie treści wypowiedzi, którą uznamy za miarodajną dla prawnokarnej kwalifikacji i na podstawie której możliwe jest dokonanie dalszej oceny, tj. czy dane zachowa-

¹¹ Po wstępnej analizie do przestępstw z wypowiedzi zaliczam m.in. przestępstwa polegające na nawoływaniu, znieważaniu, żądaniu, pomawianiu, grożeniu, a także szczególne formy sprawcze – sprawstwo polecające, kierownicze. Należy przy tym zauważyć, że przestępstwami z wypowiedzi nie będą wszystkie te przestępstwa, których czynność sprawcza polega na rozpowszechnianiu określonych treści – owo rozpowszechnianie może bowiem stanowić wypowiedź sprawcy, ale nie musi – jak choćby w przypadku sprzedawcy czy dystrybutora czasopism pornograficznych (por. T. Fuhr, op. cit., s. 38 i n.). Przykładem rozróżnienia przestępstwa z wypowiedzi i przestępstwa, które może zostać dokonane przez czynność psychofizyczną, są art. 234 k.k. (oskarżanie – wypowiedź) i 235 k.k. (tworzenie dowodów i inne zabiegi – czynność psychofizyczna).

¹² Przykładowo za znieważającą uznamy nie każdą czynność splunięcia na krzyż (która może zostać podjęta choćby w trakcie jego polerowania), lecz tylko taką, która okazuje określony stosunek sprawcy do tego przedmiotu.

nie uznać możemy choćby za znieważenie czy też nie¹³. Nawiazując do teorii Johna Austina, czy wyrażanie określonych treści (np. powiedzenie czegoś) posiada określoną konwencjonalną moc, której skutkiem jest poniżenie, a nie np. także zniesławienie¹⁴. Ów skutek to tzw. skutek illokucyjny, który nawiazuując do Ryszarda Sarkowicza, można określić, jako powstanie pewnej interpretacji rozpoznawanej przez członków społeczeństwa jako „znieważenie”¹⁵.

Przeprowadzenie ścisłego rozróżnienia między treścią wypowiedzi i jej mocą może w niektórych przypadkach wydawać się trudne, w szczególności w odniesieniu do zachowań, które z uwagi na swoją formę bezpośrednio zdają się wywoływać określone skutki illokucyjne, pozornie bez szczególnego odwoływania się do jakichkolwiek treści – jak np. pokazanie środkowego palca czy też przyrównanie kogoś do pani lekkich obyczajów. Należy przy tym jednak pamiętać, że nie ma formy bez treści – przypisujemy określonym formom zachowania pewną moc (np. znieważającą) tylko dlatego, że nadajemy tej formie określone znaczenia, wypełniamy ją treścią.

Oczywiście celem opisanych ustaleń nie będzie dotarcie do pewnych obiektywnie istniejących, transcendentnych bytów, takich jak np. wypowiedzi znieważające. To, czy dane zachowanie uznamy za wypowiedź znieważającą czy też jakąkolwiek inną, pochwalającą, prawdziwą, fałszywą – zależy od przyjmowanych w danym momencie konsensusów społecznych, nadających określonym zachowaniom w określonych okolicznościach takie, a nie inne znaczenia¹⁶.

¹³ Oczywiście w praktyce przeprowadzenie przez sąd w tym zakresie szczegółowych rozważań będzie konieczne tylko w wyjątkowych przypadkach, w których mogą pojawić się na tym tle kontrowersje, a nie w każdej sprawie, w której np. ktoś zostanie przyrównany do męskich genitaliów.

¹⁴ J. L. Austin, *Mówienie i poznawanie: rozprawy i wykłady filozoficzne*, Warszawa 1993, s. 654; R. Sarkowicz, op. cit., s. 114.

¹⁵ Według R. Sarkowicza znieważenie to pewien akt mowy, który „na gruncie pewnej konwencji kulturowej wywołuje określone skutki /ilokucyjne/ w postaci zniewagi”. Przy czym owe skutki illokucyjne to stworzenie pewnego stanu rozpoznawanego przez członków społeczeństwa jako znieważenie. R. Sarkowicz zauważa przy tym jednak, że mogą pojawić się wątpliwości, czy wykorzystane przez ustawodawcę sformułowanie „znieważa” opisuje skutek illokucyjny czy skutek perlokucyjny, tj. skutek wyrażający się w określonej zmianie w psychice odbiorcy, wywołanej określoną wypowiedzią. Podnosi przy tym, że na rodzaj skutku wskazywać powinien język danej regulacji (R. Sarkowicz, op. cit., s. 115). Ponieważ w art. 196 k.k. mowa o znieważeniu przedmiotu, oczywiście jest, że ustawodawca miał przy tym na myśli ww. skutek illokucyjny, a więc skutek oparty wyłącznie na określonej przyjmowanej w danej społeczności konwencji. Nie oznacza to jednak, że przestępstwo obrazy uczuć religijnych uznać należy za przestępstwo formalne (tak Ł. Pohl, S. Czepita, *Strona podmiotowa przestępstwa obrazy uczuć religijnych i jego formalny charakter*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 12, s. 78-81). Warunkiem jego popełnienia jest bowiem obrażenie uczuć religijnych innych osób. Przy formułowaniu „obraża” może także pojawić się wątpliwość, czy chodzi w tym przypadku o skutek illokucyjny czy perlokucyjny. Ponieważ ustawodawca posłużył się w tym przypadku dodatkowym sformulowaniem „innych osób”, uzasadnione jest stwierdzenie, że miał na myśli skutek perlokucyjny, tj. polegający na wywołaniu u co najmniej dwóch osób stanu w postaci obrażenia ich uczuć religijnych. Wbrew niektórym przedstawicielom doktryny (np. Ł. Pohl, S. Czepita, op. cit., s. 81) nie można uznać, aby ów zwrot był zbędny i miał charakter jedynie stylistyczny. Podobnie także orzekł SN w uchwale z 29 października 2012 r., I KZP 12/12, Lex, nr 1227992.

¹⁶ Por. J. Stewart, op. cit., s. 97. Dokonujemy przy tym procesu interpretacji, w którym ten sam tekst przyjmie dla różnych czytelników różne znaczenia, co nie oznacza, że wówczas będziemy mieli do czynienia z jakimkolwiek błędem w procesie komunikacji (J. Fiske, op. cit., s. 17-18).

Podstawowe problemy, jakie przy tym powstają, to – po pierwsze – ustalenie obowiązywania w danej okoliczności określonych reguł sensu i występujących interpretacji oraz wybór tych znaczeń, które przypiszemy danemu zachowaniu w ramach jego prawnokarnej kwalifikacji, oraz po drugie – ustalenie, jaka społeczności winna rozpoznać owo znaczenie, jako wypełniające znamię czynu zabronionego. Wybory te powinny przebiegać według pewnej stałej, określonej zasady, uwzględniającej to, że jednym z podstawowych zadań prawa karnego jest ochrona określonych dóbr prawnych przed ich naruszeniami. Przedstawione poniżej rozważania stanowią pewną próbę skonfrontowania się z tym problemem w sposób nieco odmienny niż dotychczas podejmowany w literaturze oraz orzecznictwie. Mogą stanowić punkt wyjścia do dalszej analizy problemu i być może przedstawienia alternatywnych propozycji.

Doktryna, opisując kryteria, według jakich należałoby kwalifikować dane zachowania jako wypełniające znamiona przestępstw polegających na wypowiedzi, w odniesieniu choćby do przestępstw polegających na znieważaniu – dość lakonicznie odwołuje się do przeważających i dominujących ocen społecznych¹⁷ oraz przeciętnego poczucia wrażliwości¹⁸. Według Sądu Najwyższego znieważanie to „takie i tylko takie zachowanie, które według określonych przez normy kulturowo-obyczajowe i powszechnie przyjętych ocen stanowi wyraz pogardy”¹⁹. Nakazuje się przy tym uwzględniać to, czy dane zachowania, słowa czy rysunki uznaje się za powszechnie obraźliwe. Jak wskazuje Wojciech Janyga, należy w pierwszej kolejności ustalić, czy dane zachowanie przekroczyło przyjmowane normy przyzwoitego zachowania, następnie zaś dokonać oceny, czy owo naruszenie miało charakter znieważenia – odwołując się przy tym na obu etapach do kryterium przeciętnej wrażliwości, uwzględniając na pierwszym etapie przeciętne przekonania religijne²⁰. Zauważa on, iż najważniejszą sprawą jest sposób, w jaki dana osoba odnosi się do przedmiotów czci religijnej²¹. W. Janyga słusznie wyodrębnia dwie fazy interpretacji danego zachowania pod kątem wypełnienia znamienia „znieważając”, jego wyjściowe założenie nie jest jednak w pełni ścisłe – gest czy zachowanie same w sobie mają charakter neutralny, ewentualnych wartościowań możemy dokonać jedynie w odniesieniu do pewnych sensów, które owemu gestowi przypisujemy. Znieważenie to nie tyle postępowanie przekraczające pewne normy zachowania obowiązujące wobec określonych przedmiotów, ile postępowanie, któremu nadajemy określony sens, wykraczający poza owe normy i który możemy poddać ocenie pod kątem określonej wrażliwości. Dopiero znaczenia, jakie nadajemy określonym zachowaniom, słowom czy rysunkom, mogą być rozpoznawane jako obraźliwe bądź też nie. Samo np. oddanie moczu jest czynnością wyłącznie fizjologiczną, jedynie w dodatkowych okolicznościach przypisujemy

Tym samym nie można zgodzić się z podniesionymi niegdyś w literaturze z twierdzeniami o istnieniu jakiegokolwiek „prawidłowego rozumienia pojęć”, które mogą być „błędnie” zrozumiane – tak: W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga*, Warszawa 1984, s. 171.

¹⁷ L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2008, s. 256; A. Marek, op. cit., s. 486.

¹⁸ Tak też ostatecznie, jak się wydaje: W. Janyga, *Przestępstwo obrazy...*, s. 192.

¹⁹ Wyrok SN z 17 lutego 1993 r., III KRN 24/92, „Wokanda” 1993, nr 10, s. 8.

²⁰ W. Janyga, *Przestępstwo obrazy...*, s. 195 i n.

²¹ Ibidem, s. 203.

jej pewne znaczenie, które możemy następnie uznać za niestosowne, świadczące o pogardzie lub niechęci.

Odwołanie się przy dokonywanych ocenach do „przeciętnej wrażliwości” i „powszechnych ocen społecznych” na pierwszy rzut oka wydaje się rozwiązaniem optymalnym. Przy bliższej refleksji pojawia się jednak oczywiste pytanie – powszechnie przyjętych, tzn. przyjętych przez kogo? Przeciętnych, w jakiej grupie? W społeczności danego miasta, państwa, pewnej grupy zawodowej? Nie ma takich uniwersalnych ocen i konwencji kulturowych, które byłyby powszechnie akceptowane przez wszystkich mieszkańców naszego globu (dotyczących choćby nadrzędnej wartości życia). Nieliczne są także oceny powszechnie obowiązujące w naszym kraju. Społeczeństwo polskie już nawet tylko pozornie nie jest społeczeństwem aksjologicznie jednolitym. Prowadzone w życiu społecznym i publicznym spory o elementarne wartości pokazują liczne i głębokie podziały ideologiczne, które obalają przyjmowany przez prawników optymistyczny, mityczny wzór „osoby o przeciętnej wrażliwości”. Wątpliwe jest też, czy rzeczywiście na potrzeby prawnokarnej oceny danego zachowania możliwe i celowe jest, aby międzyludzkie interakcje, prowadzone w różnych, często skrajnie odmiennych społecznościach oceniać według tego samego miernika²². Dlatego też konieczne wydaje się poszukiwanie alternatywnych rozwiązań.

Dla dokonania oceny danego zachowania pod kątem wypełnienia znamion przedmiotowych przestępstwa z wypowiedzi, w tym przestępstwa z art. 196 k.k., konieczne jest, jak już wspomniano, w pierwszej kolejności ustalenie, czy stanowi ono wypowiedź, czy jest tylko zachowaniem psychofizycznym. Aby dane zachowanie uznać za wypowiedź, spełnionych musi być kilka następujących warunków mających charakter zarówno obiektywny, jak i subiektywny. Wpierw rozstrzygnąć należy, czy danemu zachowaniu można w ogóle przypisać w określonym kontekście dodatkowe (meta) znaczenia. Należy bowiem odróżnić zachowania, które mogą być odebrane jako niosące ze sobą dodatkowe treści (np. wypowiedzianie określonych dzięków stanowiące akt mowy), od zachowań, które w określonym kontekście nie mogą być nośnikami żadnych dodatkowych sensów, nawet jeżeli sprawca by sobie tego życzył (np. odcięcie głowy świętej figurce w ramach prac konserwatorskich). Następnie należy ustalić, czy w konkretnym przypadku, zachowaniu, które może być nośnikiem dodatkowych znaczeń, faktycznie można taką warstwę symboliczną przypisać. Przy dokonywaniu tych ocen należałoby – jak się wydaje – odwołać się do konsensusów występujących w społeczności, w której dokonywana jest dana czynność i w której może ona w ogóle zostać przez kogoś dostrzeżona i zaistnieć,

²² Na konieczność uwzględnienia norm przyjętych w określonym środowisku, określonych kręgach towarzyskich i sytuacjach zwraca uwagę m.in. J. Raglewski, w: A. Zoll, (red.), op. cit., s. 1004. Postuluje się także uwzględnienie przekonana panujących w kręgu kulturowym, z którego wywodzi się pokrzywdzony – tak R. Paprzycki, *Prawnokarna analiza satanizmu w Polsce*, Kraków 2002, s. 43; M. Makarska, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania w Kodeksie karnym z 1997 r.*, Lublin 2005, s. 262. Na wątpliwości związane z konstruowaniem przeciętnej wrażliwości wskazuje np. M. M. Bieczyński, *Wolność twórczości artystycznej a granice wolności sumienia i wyznania*, w: J. Kondratiewa-Bryzik, R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski (red.), *Prawne granice wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 2012, s. 262.

jako inicjacja obserwowalnego aktu komunikacji²³. Najbardziej rozpowszechnionym zespołem reguł pozwalających na przypisanie określonym czynnościom psychofizycznym określonych znaczeń jest język. W większości przypadków ustalenie, że wyartykułowanie określonych dźwięków odpowiadających słowom w danym języku stanowi akt mowy i pewnego rodzaju wypowiedź, nie będzie dostarczało większych trudności. „Mówienie” składa się z „kombinacji, za pomocą których mówiący posługuje się kodem językowym w celu wyrażenia własnej myśli” oraz z „mechanizmu psychofizycznego pozwalającego mu uzewewnętrznić te kombinacje”²⁴. Można jednak wyobrazić sobie także i taką sytuację, w której, w zależności od kontekstu, „mówienie” nie będzie wypowiedzią w przyjętym powyżej znaczeniu, przykładowo gdy nie będzie miało żadnych odbiorców i przyjmie postać rzucanych pod nosem przekleństw.

Większe problemy dostarczają inne formy przekazu. Istnieje bowiem szereg przyjmowanych w różnych społecznościach zasad pozwalających jednoznacznie przypisywać określonym działaniom w danych okolicznościach dodatkowe znaczenia (np. plunięcie komuś pod nogi, podniesienie ręki w trakcie głosowania, wywieszenie flagi). W wielu przypadkach jednak ustalenie takie nie będzie zadaniem prostym, nawet z uwzględnieniem szerokiego kontekstu sytuacyjnego danego zachowania.

W przypadku stwierdzenia, że dane zachowanie, zgodnie z wiążącymi obserwatora konwencjami, mogło stanowić wypowiedź, niezbędne staje się zweryfikowanie, czy intencją sprawcy było nawiązanie komunikacji. Zewnętrznie postrzegalne cechy danego zachowania nie świadczą jeszcze o tym, że sprawca swoim zachowaniem coś przekazuje/okazuje, ani nie czynią z niego jeszcze wypowiedzi. Posługując się przykładem, sprawca może usiąść na ulicy, wyrażając tym swój sprzeciw, jak i wyłącznie z uwagi na własną wygodę – to czy wówczas będziemy mieli do czynienia z czynnością czysto psychofizyczną czy też nie, uzależnione będzie wyłącznie od jego nastawienia²⁵. Założenie, że dla zakwalifikowania danego zachowania jako wypowiedzi konieczne jest odwołanie się do elementów zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych, może wywołać pewien opór ze strony karnistów, wynikający z przyjmowanego podziału znamion czynu zabronionego na przedmiotowe i podmiotowe. Oto bowiem przy ustaleniu wypełnienia znamienia przedmiotowego odwołujemy się do elementów podmiotowych, nastawienia sprawcy. Co jednak istotne, nie badamy przy tym tego, czy chce lub czy godzi się on na popełnienie czynu zabronionego, lecz tylko to, czy świadomie przekazuje komunikat, czy swojemu zachowaniu nadaje warstwę symboliczną²⁶. Tego rodzaju przemieszanie jest niestety nieunik-

²³ Nieobserwowalny poziom komunikacji (por. na ten temat Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2000, s. 83) nie może stanowić przedmiotu zainteresowania prawa karnego.

²⁴ F. de Saussure cyt. za: R. Barthes, *Podstawy semiologii*, Kraków 2009, s. 2-3.

²⁵ Oczywiście ustalenie owego elementu subiektywnego, może być bardzo trudne i powinno opierać się w dużej mierze na opisanych powyżej okolicznościach obiektywnych – sprawca posługując się np. mową co do zasady nie będzie mógł w sposób wiarygodny wytłumaczyć się, że nie zamierzał tym samym wysłać określonego komunikatu.

²⁶ Podobnie zresztą, zgodnie z opinią doktryny, już na etapie ustalania, czy sprawca w ogóle popełnił czyn, konieczne jest zgodnie z odwołaniem się do zjawisk psychicznych (P. Konieczniak, op. cit., s. 67), czy też aktywnej roli świadomości (M. Maćjor, op. cit., s. 62).

nione, pozwala bowiem prawidłowo określić podstawę, dla której zachowanie sprawcy uznajemy za niewypełniające znamion przestępstwa z wypowiedzi, w tym przestępstwa z art. 196 k.k.²⁷ Przykładowo sprzątaczką, która splunie na krucyfixs w trakcie jego polerowania, podejmuje co prawda działanie, które może być rozpoznane za wyrażające pogardę wobec przedmiotu kultu, nie popełnia jednak przestępstwa obrazy uczuć religijnych, nie z uwagi na brak umyślności, lecz dlatego, że jej zachowanie nie „znieważa”, gdyż nie jest wypowiedzią, nawet jeśli zostanie zaobserwowane przez potencjalnych odbiorców, które je jako takie potraktują.

W przypadku stwierdzenia, że dane zachowanie stanowi wypowiedź, na kolejnym etapie jego badania konieczne jest uzgodnienie jej szeroko rozumianej treści (tego „co” sprawca „wypowiedział”) oraz na tej podstawie jej mocy, czyli sposobu, w jaki zostaje ona rozpoznana. Treść i moc wypowiedzi nie są, jak wspomniano, obiektywnie istniejące, immanentnie w wypowiedzi zawarte, lecz powstają na mocy przyjmowanych konwencji i zasad interpretacyjnych obowiązujących w danym momencie w danej grupie społecznej. Różnorodność grup społecznych i różnorodność obowiązujących konsensusów powodują, że często nawet w przypadku wypowiedzi słownych wykonanych w języku danej grupy ustalenie jednego powszechnie w tej grupie akceptowalnego sensu nie jest możliwe – wypowiedź przyjmuje wiele odmiennych, choć – co istotne – równoprawnych znaczeń. W jaki sposób należałoby więc dokonywać spośród nich wyboru i określać treść wypowiedzi właściwą dla prawnokarnej kwalifikacji? Jakiej społeczności oceny należy przy tym uwzględniać?

Mając na uwadze, że wypowiedź stanowi pewien element szerszego aktu komunikacji odbywającej się między tworzącymi znaczenia nadawcą i odbiorcą, za miarodajne należałoby uznać interpretacje i oceny wspólnie przyjmowane przez obu uczestników owego aktu. Interpretacje tworzone przez osoby postronne, nie zaangażowane w dany akt komunikacyjny i tym samym w tworzenie owych znaczeń, nie powinny być przy tym miarodajne (co nie oznacza, że są one zupełnie irrelewantne)²⁸. W takim ujęciu kluczowe staje się właściwe zakreślenie grona odbiorców wypowiedzi, przy czym co do zasady należałoby opierać się na obiektywnych okolicznościach danej sprawy. W niektórych sytuacjach konieczne może okazać się przy tym ustalenie wszystkich powstałych w związku z danym aktem komunikacyjnym interpretacji w celu wyłonienia tych, które zostały przyjęte przez współuczestniczących w danym akcie odbiorców²⁹. W przypadku stwierdzenia, że wypowiedź skierowana była do kon-

²⁷ Por. też: W. Janyga, *Przestępstwo obrazy...*, s. 200-201.

²⁸ Przykładowo: nie zarzucimy przecież „użycia słów nieprzyzwoitych” z art. 141 Kodeksu wykroczeń Włochowi wykrzykującemu do swojego rodaka na ulicy w Polsce słowo „curva”, nawet jeżeli obecni przy tym Polacy zinterpretują to jako przekleństwo, gdyż to nie oni są odbiorcami tej wypowiedzi. Oczywiście obecność osób postronnych może wpływać na akt komunikacji i tworzone znaczenia, tak jak i wszystkie inne elementy kontekstu.

²⁹ Niekiedy dopiero na podstawie wszystkich powstałych w związku z danym aktem komunikacyjnym interpretacji możliwe będzie ustalenie, kto jest odbiorcą danej wypowiedzi, a kto nie. Ewentualny zarzut błędnego koła byłby przy tym nieuzasadniony – nie jest bowiem tak, że aby ustalić treść wypowiedzi, musimy ustalić jej odbiorców, a tych z kolei wyłonić może dopiero owa treść. Zakreślenie grona odbiorców jest istotne dla wyłonienia spośród wielu sensów i mocy tych,

kretnych osób, należałoby uznać subiektywne interpretacje i oceny podzielane przez nadawcę i odbiorcę.

Przy wypowiedziach skierowanych do osób niezindywidualizowanych, przeprowadzenie takich ustaleń byłoby oczywiście niemożliwe. Wówczas uzasadnione wydaje się uwzględnienie perspektywy nadawcy oraz wykładni przyjmowanej przez „wspólnotę interpretacyjną”³⁰ odbiorców. Przykładowo treść i moc wypowiedzi osób posługujących się znanym wyłącznie im kodem wyznaczają przyjmowane przez nie wspólnie subiektywne znaczenia, a nie znaczenia nadawane przez przeciętnego członka społeczeństwa, do którego one należą³¹. W przypadku wypowiedzi zaadresowanych do określonego wąskiego grona odbiorców (np. fanów konkretnego zespołu muzycznego) uwzględnić należy

które uznamy za istotne z perspektywy kwalifikacji prawnokarnej danego zachowania. Możliwe wydaje się przy tym stworzenie pewnych ogólnych reguł ustalania odbiorców wypowiedzi i uczestników danego aktu komunikacyjnego. Kluczową rolę odgrywać powinien sposób rozpowszechniania wypowiedzi. W przypadku wypowiedzi prezentowanych w przestrzeni publicznej, co do zasady, za odbiorców można by uznać wszystkie te osoby, które z danej przestrzeni korzystają i które niezależnie od ich woli mogą się daną wypowiedzią skonfrontować (oczywiście także wówczas w konkretnym przypadku może okazać się, że wypowiedź kierowana była tylko do konkretnego adresata lub grona adresatów). W przypadku innego rodzaju miejsc (np. galerie sztuki, kościoły) odbiorcami co do zasady będą osoby tam uczęszczające. Wskazówką może być także posługiwanie się wspólnym szczególnym kodem. Należy przy tym zauważyć, że w przypadku wypowiedzi skierowanych do niepotrafiącej ich w jakikolwiek sposób zrozumieć osoby dotkniętej chorobą psychiczną, faktycznym odbiorcą wypowiedzi nie jest ów chory, lecz osoby z pozoru postronne, które mogą się daną wypowiedzią zapoznać i które stają się uczestnikami danego aktu komunikacyjnego. Jeżeli takich osób nie ma, uzasadnione może być pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności za usiłowanie nieudolne.

³⁰ Przyjmuję, że wspólnota interpretacyjna to nie tyle wspólnota jednostek dzielących jakiś punkt widzenia, ile raczej „punkt widzenia lub sposób organizowania doświadczenia, który wziął w swe władanie pewne jednostki w tym sensie, że [określające go] przyjęte rozróżnienia, kategorie rozumienia oraz warunki ważności i nieważności stały się treścią świadomości członków wspólnoty, którzy zatem nie byli już indywidualami, ale – tak długo, jak długo pozostawali osadzeni w kręgu oddziaływań wspólnoty – własnością wspólnoty” (S. Fish, *Interpretacja, retoryka, polityka*, Kraków 2007, s. 251). Uformowane przez zbiorowość jednostki mogą interpretować dany tekst bardziej lub mniej jednakowo, co nie wynika jednak z tego, co zaprojektowane w tekście, lecz ze wspólnoty założeń między czytelnikami (M. Lisowska Magdziarz, *Dyskurs – semiotyka – wspólnota interpretacyjna. W stronę modelu zintegrowanego instrumentarium badań nad zawartością mediów*, „Global Media Journal – Wydanie Polskie”, nr 1, wiosna 2016, <http://www.globalmediajournal.collegium.edu.pl/artykuly/wiosna%202006/Lisowska-Magdziarz-Zawartosc-dyskurs-semiotyka.pdf> [dostęp: 27.06.2016]). Wspólnota interpretacyjna jest homogeniczna w odniesieniu do jakiegoś ogólnego założonego celu oraz zakresu aktywności i jednocześnie heterogeniczna w odniesieniu do praktyk, jakie może zaadaptować (S. Fish, op. cit., s. 261).

³¹ Zwrócenie się przez koleżankę „pieszczotliwie” do swojej przyjaciółki „ty idiotko” nie zostanie potraktowane jako znieważające, pomimo iż według większości podzielanych w społeczeństwie ocen ma ono taki charakter, jeżeli dziewczyny według ustalonego między sobą zwyczaju, tak się do siebie normalnie odnoszą. W tym sensie więc ocena obu osób zaangażowanych w akt komunikacji decyduje o tym, czy mamy do czynienia z wypełnieniem znamion czynu zabronionego. Przyjście odmiennego założenia uniemożliwiłoby ściganie osoby, która posługując się stworzonym na własny użytek prywatnym kodem, nakłaniałby drugą, jedyną znającą ów kod, do popełnienia przestępstw. W takiej sytuacji tylko bowiem odwołanie się do znaczeń przyjmowanych przez obie znające ów swoisty kod osoby pozwoli na ustalenie, że doszło do podżegania. Odmiennie W. Kulesza, op. cit., s. 170-171, który powołuje się przy tym na trudne do zaakceptowania istnienie „prawidłowego rozumienia pojęć”.

interpretacje przyjmowane w ramach tej grupy, w przypadku wypowiedzi prezentowanych w szerszych kręgach konieczne jest natomiast powołanie się na sensy budowane przez szerszą społeczność, np. mieszkańców danego miasta czy danego kraju. Odwołując się do znanego przypadku: instalacja Doroty Nieznalskiej może być interpretowana przez tzw. świat sztuki jako dzieło przedstawiające krytykę specyficznego modelu męskości powiązane z parareligijnym kultem ciała i przemocy, według osób niezainteresowanych sztuką zaś – jako obrazoburcze zestawienie krzyża z penisem, a nawet przyrównanie Chrystusa do męskiego członka. Ponieważ Nieznalska prezentowała swoje dzieło w niszowej galerii nastawionej na wystawy sztuki najnowszej, czyli kierowała je do osób zainteresowanych sztuką, i to sztuką współczesną, za prawnie relewantne należałoby uznać interpretacje podzielane przez wspólnotę świata sztuki (w tym Nieznalską, jako jej członka)³². Analogicznie, dla ustalenia prawnie relewantnej treści i mocy wypowiedzi Adama Darskiego, który w klubie muzycznym podczas koncertu na scenie podarł Biblię, wykrzykując przy tym m.in. „zryjcie to gówno”, konieczne jest odwołanie się do interpretacji przyjmowanych przez osoby interesujące się muzyką blackmetalową, w szczególności twórczością grupy Behemoth, jako tych, do których wypowiedź była skierowana.

Zastosowanie takiej metody jest oczywiście zawodne, gdy konkretni odbiorcy nie są zgodni co do przyjmowanych znaczeń albo też w odniesieniu do danej wypowiedzi nie tworzą jednej wspólnoty interpretacyjnej (tym samym nie będzie możliwe odwołanie się do interpretacji podzielanej przez sprawcę i odbiorcę/odbiorców). Wówczas za miarodajną należałoby przyjąć perspektywę odbiorców i wybrać interpretację przeważającej wspólnoty interpretacyjnej albo tej wspólnoty interpretacyjnej, do której należą wszyscy konkretni odbiorcy, jeżeli tworzą oni jedną wspólnotę³³. Przykładowo wypowiedź Doroty Rabczewskiej o tym, że autorzy Pisma Świętego to osoby naprute winem i palące jakieś zioła, może być traktowana jako wypowiedź wyrażająca pogardę i brak szacunku. Z drugiej jednak strony w określonych kręgach młodzieżowych porównanie Dody wcale nie musi być traktowane jako pejoratywne, wręcz przeciwnie, może wzbudzać „szacun” wobec świętych. Ponieważ jednak jej wypowiedź skierowana była do czytelników serwisu internetowego ogólnopolskiej gazety, a nie jakiegoś niszowego, młodzieżowego portalu, powinna być oceniana (niezależnie od nadawanych przez Dodę sensów) z perspektywy szerokiego grona czytelników – odbiorców, którzy tworzą przeważającą wspólnotę interpretacyjną, są w większo-

³² J. Dąbrowski, A. Demenko, op. cit., s. 118-119.

³³ Odwołanie się przy tym do dominującej wspólnoty interpretacyjnej niesie jednak ze sobą pewne ryzyko związane z sytuacjami, w których sprawca owszem kieruje swoją wypowiedź do szerszych kręgów nie jest jednak przez większość rozumiany zgodnie ze swoimi intencjami, i dociera ze swoją wypowiedzią jedynie do mniejszości, która tworzy z nim jedną wspólnotę interpretacyjną. Wówczas w zależności od konkretnych okoliczności należałoby zweryfikować, czy faktycznie odbiorcami wypowiedzi nie była tylko owa mniejszość, lub rozważyć odpowiedzialność za usiłowanie nieudolne.

ści wyznania katolickiego i dla których określenie „napruty i pałacy zioła” wywołuje negatywne konotacje. Podobnie publikowane przez „Charlie Hebdo” karykatury mogą być przez środowiska wyznawców islamu uznawane za znieważające, ponieważ jednak nie tylko oni byli odbiorcami nadanego komunikatu, dla ustalenia zarówno treści, jak i mocy owych rysunków nie można odwoływać się jedynie do ich ocen, lecz należy odwołać się do innych kręgów kulturowych reprezentowanych przez czytelników gazety, w tym także osób o poglądach ateistycznych czy też wyznawców innych religii, którzy w społeczeństwie francuskim (w przeciwieństwie do społeczeństwa np. Iranu) łącznie tworzą dominującą wspólnotę interpretacyjną.

W przypadku braku dominującej wspólnoty interpretacyjnej w odniesieniu do danej wypowiedzi za słuszne wydaje się uwzględnienie wypracowanej przez niemiecki Bundesverfassungsgericht (Trybunał Konstytucyjny) zasady, według której w sytuacji wypowiedzi wieloznacznych (tj. takich, które znaczna części publiczność rozumie w sposób odmienny), podstawą wyrokowania nie może być interpretacja prowadząca do skazania sprawcy³⁴. Na przykład przekroczenie w ramach wykonywanego *performance* przez nagiego człowieka progu przedsionka miejskiego kościoła³⁵ jako wypowiedź rozpowszechniana w miejskiej przestrzeni publicznej powinno być co do zasady interpretowane z perspektywy wspólnoty mieszkańców danego miasta. W ramach tej wspólnoty mogą pojawić się dwie interpretacje – jedna, według której to obrazoburcze zestawienie frywolnej nagości z miejscem świętym, oraz druga, która wręcz przeciwnie, podkreślać będzie rolę świątyni jako miejsca bezpiecznego, schronienia dla bezbronnego człowieka. Wówczas za miarodajną należałoby uznać interpretację drugą za tę, która jest dla sprawy bardziej korzystna (oczywiście, o ile sprawca sam ją podziela).

Przyjęcie powyżej zaproponowanych rozwiązań w żadnym wypadku nie oznacza przyzwolenia na wypowiedzianie wszystkiego. Wręcz przeciwnie, karalne pozostają wszystkie te wypowiedzi, które dla sprawcy i odbiorców przyjmują analogiczną treść i moc uzasadniającą ich penalizację i naruszającą różne dobra chronione, w tym dobra osób postronnych i niezaangażowanych w akt komunikacyjny. Rozpowszechnianie przez neonazistów symboli faszystowskich we własnych kręgach może być interpretowane jako np. nawoływanie do nienawiści na tle rasowym. Podobnie jak umieszczanie takich symboli w przestrzeni publicznej, pomimo iż symbole te często mogą być dla znacznej części społeczeństwa nieczytelne (np. symbol krzyża celtyckiego) – ponieważ to nie owa znaczna i „nieświadoma” część społeczeństwa jest ich odbiorcą, lecz osoby zainteresowane tą tematyką, w szczególności podzielające przyjmowane przez neonazistów założenia. Podarcie przez Darskiego

³⁴ Postanowienie Pierwszego Senatu z 25.10.2005, 1 BvR 1696/98 http://www.bverfg.de/e/rs20051025_1bvr169698.html [dostęp: 27.05.2016]. Trybunał uznał m.in., że odmienne rozwiązanie prowadziłoby do nadmiernego ograniczenia wolności słowa.

³⁵ Taką filmową scenę nakręcił w łódzkiej katedrze Marek Wasilewski, przygotowując etiudę filmową na festiwal Focus Łódź Biennale w 2010 r. Prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie o obrazę uczuć religijnych, które zostało zakończone umorzeniem jeszcze w fazie *in rem*.

Biblii owszem może być traktowane jako znieważające, jeżeli jako takie było rozpoznawane przez obecność na koncercie publiczność.

Rozważania dotyczące zasad wyboru właściwej interpretacji wypowiedzi i przypisania jej odpowiedniej mocy na poczet prawnokarnej kwalifikacji oczywiście należy odróżnić od procesowych możliwości ustalenia w konkretnym postępowaniu znaczeń przyjmowanych przez daną wspólnotę i dokonywania przez sąd orzekający w konkretnej sprawie stosownej wykładni. Z perspektywy praktycznej przeprowadzenie tego typu ustaleń może nie być łatwe. Mniejsze problemy pojawią się w przypadku wypowiedzi skierowanych do określonego zamkniętego grona osób (np. członków określonej subkultury). Natomiast utrudnienia pojawiają się w sytuacji ustalania reguł interpretacyjnych przyjmowanych w szerszych kręgach, np. wszystkich czytelników prasy o zasięgu ogólnopolskim. Nie rozstrzygając definitywnie tej kwestii w tym miejscu, wydaje się, że w takiej sytuacji poczynienie stosownych ustaleń odbywać powinno się na takich samych zasadach, na jakich sądy obecnie ustalają „powszechność” przyjmowanych ocen danego zachowania, tj. w oparciu o własną wiedzę i doświadczenie życiowe z uwzględnieniem ewentualnych dowodów z opinii biegłych (choćby językoznawców) oraz zeznań świadków.

Oczywiste jest, że w przypadku przestępstw polegających na znieważeniu, do których zaliczyć należy przestępstwo z art. 196 k.k., konieczne jest odwołanie się do określonych norm kulturowych, interpretacji i ocen przyjmowanych w danym momencie przez różnych członków różnych społeczności. Nie jest to jednak cechą charakterystyczną tylko dla tego rodzaju przestępstw, lecz dla całej grupy przestępstw, które można zaliczyć do przestępstw z wypowiedzi w przedstawionym na wstępie znaczeniu. W tym zakresie granice prawa karnego wyznaczają nie tyle obowiązujące przepisy, ile przede wszystkim wyjątkowo zmienne, płynne i różnorodne konwencje kulturowe i założenia, umożliwiające dokonanie różnorodnych interpretacji. Jak pokazały powyższe rozważania, sformułowanie zasad dokonywania wyboru tych interpretacji i grupy ocen, które powinny stanowić podstawę do prawnokarnej kwalifikacji nie jest zadaniem prostym, wymaga w obecnych warunkach społecznych, ponownej analizy i odejścia od modelu powszechnie przyjętej, przeciętnej wrażliwości społecznej.

dr Anna Demenko
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
suomessa@amu.edu.pl

AN EXPRESSION AS A CRIMINAL ACT – ON THE EXAMPLE OF ‘INSULTING’
AN OBJECT OF RELIGIOUS WORSHIP

Summary

The purpose of this paper is to analyse the act of ‘insulting’ an object of religious worship, within the meaning of Article 196 of the Penal Code, in the wider context of ‘speech crime’ (crime whose essence is an act of expression, understood as an intentional transmission, manifestation of certain information or content by the perpetrator to specific or unspecified recipients). In the event of this type of crime, it is necessary to determine the meaning and the content of this conduct, perceived not only as a psychophysical act, and to assess the conduct in terms of the statutory features of a prohibited act. The crime of blasphemy set out in Article 196 of the Penal Code provides grounds for further considerations on the principles to be applied while determining the meaning of an act of expression. Presuming that every such act is a symbolic act, it is necessary to rely on conventions adopted by the recipients of this expression and on culturally determined meanings. The scope of criminalisation of the offence of blasphemy, as a speech crime, is determined not only by the provisions of criminal law in force but primarily by exceptionally variable, unstable and diverse cultural conventions and assumptions. Under the current social conditions, the formulation of the principles of selecting these conventions is necessary to be re-examined and the generally accepted model of ‘average social sensitivity’ ought to be abandoned.

